

ANETA STAWISZYŃSKA
(ŁÓDŹ)*

Brak mydła jako problem dnia codziennego mieszkańców Łodzi w czasie I wojny światowej

Streszczenie: Od początku wojny w mieście odczuwalny był brak wielu dóbr, w tym mydła. Wkrótce pojawiły się w sfalszowane produkty oraz te przywożone nielegalnie. Mimo wysokich cen jakość produktu była zazwyczaj niska. Brak mydła był poważnym problemem ze względów higienicznych, dlatego wiele organizacji społecznych próbowało zapewnić sobie jego zapasy. W prasie lokalnej pojawiało się wiele porad, takich jak np. zastąpić mydło piaskiem i innymi substancjami. Problemy z dostarczaniem mydła skłoniły władze do wprowadzenia racjonowania i wydawania specjalnych kuponów na deficytowy produkt.

Słowa kluczowe: mydło, Łódź 1914–1918, I wojna światowa, problemy aprowizacyjne w czasie I wojny światowej.

Wybuch I wojny światowej był nie tylko początkiem upadku znaczenia gospodarczego Łodzi, lecz także czasem, gdy tutejsza ludność musiała borykać się z nieznaną wcześniej na tak wielką skalę biedą i poważnymi problemami w systemie aprowizacji w najbardziej niezbędne produkty¹. Wśród dóbr, których brak był szczególnie silnie odczuwalny niemal od samego początku wojny, było mydło². Jego niedobór oraz drastycznie rosnące ceny powodowały zagrożenia natury epidemiologicznej, co w krótkim czasie przełożyło się m.in. na wzrost zachorowalności na choroby zakaźne³.

* E-mail: anetas83@wp.pl.

¹ Szerzej: A. Stawiszyńska, *Życie codzienne mieszkańców Łodzi w czasie I wojny światowej. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2011, s. 105–116.

² Krzysztof R. Kowalczyński błędnie sugeruje, że problem ten pojawił się dopiero w 1916 r. Idem, *Łódź 1915–1918. Czas głodu i nadziei*, Łódź 2014, s. 208.

³ Szerzej: W. Berner, *Zwalczanie ospy prawdziwej w Łodzi na przełomie XIX i XX wieku*, „Rocznik Łódzki” 2001, t. XLVIII, s. 82; S. Budner, *Zdrowotność mieszkańców i higiena komunalna Łodzi na przełomie XIX i XX wieku w świetle „Czasopisma Lekarskiego”*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. XXIV, s. 108–109; J. Fijałek, *Działalność lekarzy na rzecz rozwoju społecznych form*

O powadze sytuacji świadczyć może popularna wśród uboższych łodzian praktyka używania mydła do mycia jedynie z okazji świąt⁴.

Analizując wspomniane zjawisko, podkreślić należy, że wszelkie źródła dotyczące tego zagadnienia są ograniczone. Niewiele informacji na ten temat znaleźć można w źródłach archiwalnych. Znacznie częściej tematyka braku dostępności do najważniejszego produktu higienicznego, jakim było mydło, pojawiała się na łamach miejscowej prasy.

Problem na przestrzeni kolejnych lat wojny

Tymczasowe władze Łodzi po opuszczeniu miasta przez administrację carską starały się zapewnić odpowiednią ilość produktu w mieście. Jesienią 1914 r. przez pewien czas funkcjonował, w związku z zakazem wywozu nafty, zakaz wywozu z miasta mydła nafcianego⁵. Od stycznia 1915 r. na mocy uchwały Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej (dalej: CKMO) oraz Komitetu Zaprowiantowania Miasta istniał zakaz wywozu z miasta wielu artykułów spożywczych, a także świec, zapalek, nafty oraz mydła⁶.

Odpowiedzialność za dostarczenie mieszkańcom Łodzi cennego środka spoczywała przede wszystkim na władzach miejskich. Przy działających wówczas urzędach⁷ z czasem tworzone oddziały zajmujące się wyłącznie rozwiązaniem problemu zaopatrzenia Łodzi w mydło. Na przełomie roku 1916 i 1917 wprowadzono monopol na tzw. mydło wojenne, a wszystkimi kwestiami związanymi z dystrybucją środków do prania i mycia zajmowała się od tego momentu Delegacja Zaprowiantowania Miasta działająca przy łódzkim magistracie, przy której utworzono Wydział Mydlany. Połączono go wkrótce z Wydziałem Żywnościowym. Podlegające mu składy mydła wojennego znajdowały się przy ul. Przejazd 92 (ob. Tuwima) oraz Przejazd 96⁸. W maju 1917 r. przy Delegacji Zaprowiantowania Miasta utworzono dziewięć sekcji, tj. zakupu, rozdziału, dyspozycyjną, kartoflaną, składnicy paszy, handlu bydłem, kontroli

opieki zdrowotnej w Łodzi do 1914 r., „Rocznik Łódzki” 1973, t. XXVIII, s. 68; i dem, J. Indulski, *Opieka zdrowotna w Łodzi. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1995, s. 274, 284; A. Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016, s. 314–325; J. Supady, *Walka lekarzy z ospą prawdziwą w łódzkiej populacji dziecięcej na przełomie XIX i XX wieku*, „Zdrowie Publiczne” 1977, t. LXXXVIII, nr 11, s. 729, 734.

⁴ „Godzina Polski” [dalej: GP], 1 V 1918, nr 118, s. 7.

⁵ „Gazeta Łódzka” [dalej: GŁ], 15 X 1914, nr 244, s. 2.

⁶ Pismo CKMO do dzielnic z dn. 22 I 1915 r., Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Główny Komitet Obywatelski, sygn. 239, k. 7.

⁷ Po ewakuacji administracji carskiej na początku sierpnia 1914 r. władzę objęła początkowo Rada 14, którą po kilku dniach zastąpił Komitet Obywatelski oraz Główny Komitet Obywatelski, składający się z przedstawicieli fabrykantów, inteligencji i duchowieństwa. W połowie 1915 r. władze okupacyjne powołały do życia Radę Miejską. Szerzej: A. Stawiszyńska, *Łódź...*, s. 23–38.

⁸ Sprawozdanie z działalności Zarządu m. Łodzi za czas od 1 IV 1916 do 31 III 1917 r., APŁ, Akta miasta Łodzi [dalej: AmŁ], Wydział Techniczny [dalej: WT], sygn. 19 579, k. 8–9.

kooperatyw, węglową oraz cukru i mydła. Na czele tej ostatniej stanęli Józef Uryson, Konrad Fiedler i Weiss⁹.

Mydło z zasobów miejskich przekazywane było m.in. służbom mającym styczność z ubogimi, których nie stać było na jego zakup. Znajdowało się ono m.in. w podręcznych apteczkach używanych przez łódzkie samarytanki z odpowiedzialnego za pomoc najuboższemu Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Biednym (dalej: KONPB)¹⁰.

Kwestią zaopatrywania ubogiej ludności w mydło zajmowały się też miejskie instytucje odpowiadające za pomoc społeczną. W 1915 r. Sekcja Kobiet skarżyła się na duże wydatki ponoszone na zakup produktu dla swoich podopiecznych¹¹. Od końca września 1915 r. do końca 1915 r., tj. po przejściu Oddziału Kobiet Niesienia Pomocy Biednym pod zarząd Delegacji Niesienia Pomocy Biednym (dalej: DNPB), wydał on 1703 rubli na mydło¹². Znajdowało się ono w składnicy podlegającej DNPB¹³.

Jesienią 1916 r. nadzieję związaną z poprawą sytuacji zaopatrzenia miasta w mydło i środki piorące upatrywano w zaprowadzeniu kartek na mydło¹⁴. W 1916 r. Sekcja Żywnościowa rozpoczęła ich wydawanie. Funkcjonowały ich dwa rodzaje. Pierwszy, wydawany łącznie z kartkami na chleb i mąkę, uprawniał do nabycia mydła otrzymywanego od władz niemieckich według ustalonej normy, czyli na tzw. mydło kontyngentowe. Niezależnie od tego funkcjonowały kartki legitymacyjne, dzięki którym można było nabyć mydło zakupione wcześniej przez Sekcję Żywnościową, która je przerabiała w celu doprowadzenia zawartego w nim tłuszczu do jednej normy procentowej. O pojawieniu się wspomnianego mydła informowały specjalne zawiadomienia¹⁵. Jesienią 1916 r. na kartki przysługiwało 50 g mydła na osobę na dwa tygodnie¹⁶. Wprowadzenie opisywanych kartek nie rozwiązywało jednak problemu braku dostępności do tanich i skutecznych środków czystości¹⁷. W związku z coraz większym zjawiskiem spekulacji, zwłoki w rozdziale mydła kontyngentowego i pojawianiu się na czarnym rynku mydła podejrzanej jakości Sekcja Żywnościowa rozpoczęła w październiku 1916 r. wydawanie na legitymację po pół funta mydła zawierającego 60% tłuszczu, podczas gdy to oferowane przez spekulantów zawierało 25–40% tłuszczu¹⁸. W grudniu

⁹ GŁ, 31 V 1917, nr 147, s. 3.

¹⁰ GŁ, 3 V 1915, nr 107, s. 3.

¹¹ GŁ, 23 V 1915, nr 127, s. 3.

¹² GP, 8 II 1916, nr 40, s. 4.

¹³ GŁ, 23 X 1915, nr 280, s. 2; *ibidem*, 27 XI 1915, nr 315, s. 2.

¹⁴ Verpflegungdeputation, 1916, 9 IX 1916, APŁ, AmŁ, Wydział Prezydyalny [dalej: WP], sygn. 13 680, k. 146.

¹⁵ GŁ, 14 VIII 1916, nr 223, s. 3; *Sprawozdanie z działalności zarządu m. Łodzi za czas od 1 IV 1916 do 31 III 1917*, s. 17.

¹⁶ GŁ, 20 X 1916, nr 290, s. 3.

¹⁷ Verpflegung Deputation 1 III – 31 VIII 1917, APŁ, AmŁ WP, sygn. 13 679, k. 89.

¹⁸ GP, 21 X 1916, nr 293, s. 5.

1916 r. w sklepach wyznaczonych przez Delegację Zaprowiantowania Miasta (dalej: DZM) rozpoczęto sprzedaż mydła produkowanego w Warszawie, a jego cena była nieco wyższa niż w przypadku mydła oferowanego wcześniej¹⁹. Nie zawsze mydło sprowadzane z Warszawy było jednak oczekiwanej jakości. Zdarzały się przypadki, gdy wspomniany towar był odsyłany z powrotem²⁰. W sklepach podlegających Delegacji Zaprowiantowania Miasta dostępne było też mydło łojowe w cenie 95 fenigów za funt (1916)²¹. Od marca do końca sierpnia 1917 r. Wydział Zaprowiantowania Miasta (dalej: WZM) wydał na mydło 4393,20 marek²². Od kwietnia 1917 do połowy sierpnia 1917 r. ceny mydła sprzedawanego przez WZM nie wzrosły i wynosiły 4,4 marek za 12 sztuk. W analogicznym okresie wzrosła natomiast cena proszku mydlanego z 0,4 do 0,55 marek za opakowanie²³. W listopadzie 1916 r. DZM rozpoczęła sprzedaż mydła osobom upoważnionym przez magistrat do sprzedaży detalicznej mydła. Wydawanie produktu odbywało się w składnicy DZM przy Górnym Rynku 14 (ob. pl. Reymonta)²⁴. Jesienią 1917 r. mydło z zasobów miejskich sprzedawane było jedynie szpitalom oraz instytucjom społecznym²⁵. Kartki na mydło funkcjonowały też od jesieni 1916 r. w pobliskich Pabianicach. Mieszkańcom tego miasta przysługiwał zakup ½ funta proszku mydlanego na dwa tygodnie²⁶.

Mimo że wprowadzenie kartek ukróciło w pewnym stopniu spekulację w handlu mydłem, na tutejszym rynku wciąż brakowało tanich i dobrych środków piorących. Handlarze będący wciąż w posiadaniu dużej ilości dobrego mydła narzucili wysokie ceny. Władze miasta planowały wówczas produkcję mydła o zawartości tłuszczu 25–30%, które miało nadawać się do prania²⁷.

Na przełomie 1917 i 1918 r., mimo zgody władz na nieograniczoną sprzedaż mydła wojennego i proszku mydlanego, w mieście notowano znaczne braki tych produktów²⁸.

Sprzedają i sprowadzaniem mydła do miasta zajmowały się też innego rodzaju podmioty. W kwestię tę włączali się m.in. tutejsi przedsiębiorcy. Wobec coraz wyższych cen dochodzących w październiku 1915 r. do 80 kopiejek za funt miejscowi fabrykanci z myślą o swoich pracownikach coraz częściej zamawiali

¹⁹ GP, 20 XII 1916, nr 353, s. 4.

²⁰ Sprawozdanie z działalności Zarządu m. Łodzi za czas od 1 IV 1916 do 31 III 1917 r., APŁ, AmŁ, WT, sygn. 19 579, k. 12.

²¹ GP, 16 V 1916, nr 136, s. 4.

²² Verpfelungsdeputation 1 III – 31 VIII 1917, APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 679, k. 77.

²³ *Ibidem*, k. 79.

²⁴ GP, 8 XI 1916, nr 311, s. 4.

²⁵ Protokół z dn. 5 IX 1917 r., APŁ, AmŁ, Wydział Gospodarczy, sygn. 23 322, k. 1.

²⁶ GŁ, 31 X 1916, nr 301, s. 4.

²⁷ Sprawozdanie półroczne Wydziału Zaprowiantowania Miasta za czas od 1 X 1916 do 16 III 1917 r., APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 679, k. 21.

²⁸ Sprawozdanie Wydziału Zaprowiantowania Miasta za czas od 31 VIII 1917 r. do 28 II 1918 r., APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 679, k. 170.

mydło w innych miastach, gdzie można je było nabyć w niższych cenach, np. w Częstochowie. O dostawach mydła częstochowskiego informowały anonse w prasie²⁹.

Mydło sprzedawały też często kooperatywy działające przy organizacjach społecznych. Przykładowo: ta działająca przy Stowarzyszeniu Nauczycieli Chrześcijan oferowała jego członkom mydło do prania w dwóch gatunkach³⁰. Wobec panującej w mieście biedy niektóre organizacje starały się dostarczać podopiecznym mydło bezpłatnie³¹. Mydło, sodę oraz chlorek w celach dezynfekcyjnych swoim podopiecznym wydawało m.in. Towarzystwo „Pomoc”³². Rozdawnictwem mydła w celu zwalczania szerzących się chorób zakaźnych zajmowało się też żydowskie Towarzystwo „Ezro”³³. Podobne działania wśród ubogich podejmowała m.in. organizacja „Kropla Mleka”, która w 1915 r. przekazywała je ubogim matkom mającym dzieci poniżej drugiego roku życia³⁴. Cenny produkt przekazywano od maja 1915 r. dwa razy w miesiącu matkom niemowląt, co miało zapobiec złym warunkom higienicznym, które były jedną z przyczyn dużej ich śmiertelności³⁵. Inne organizacje, jak np. „Ostatnia Pomoc”, sprzedawały swoim członkom mydło bądź sodę w niskich cenach³⁶.

Organizacje starały się pozyskiwać opisywane środki czystości po jak najniższych cenach. Jesienią 1916 r. biuro zjednoczonych kooperatyw łódzkich planowało wspólny zakup towarów nieobjętych monopolem, m.in. mydła³⁷. W czerwcu 1916 r. sekretariat Rady Związków i Stowarzyszeń Robotniczych miasta Łodzi wysunął projekt zaopatrywania tutejszych robotników w tanie mydło. Zwrócono się do jednej z „poważniejszych firm zagranicznych” z propozycją zakupu większych jego ilości w celu zaopatrzenia we wspomniany produkt tutejszych kooperatyw i pralni robotniczych³⁸.

Fakt, że rozdawnictwem mydła wśród ubogich zajmowało się wiele instytucji, sprawiał, że niektórzy z nich otrzymywali mydło z kilku źródeł jednocześnie – np. z Ligi Zwalczania Chorób Zakaźnych działającej przy Towarzystwie „Pomoc” oraz z Oddziału Kobiet DNPB. W związku z tym postanowiono, że Liga miała wydawać wspomniane środki jedynie za okazaniem legitymacji Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki i po zamieszczeniu w niej stosownej adnotacji³⁹.

²⁹ GŁ, 29 X 1915, nr 286, s. 2, 6.

³⁰ GŁ, 29 V 1916, nr 147, s. 3.

³¹ GŁ, 11 II 1916, nr 41, s. 3.

³² GP, 18 III 1916, nr 79, s. 4.

³³ GŁ, 18 X 1916, nr 288, s. 3.

³⁴ GŁ, 22 I 1916, nr 21, s. 3; *Pamiętnik Towarzystwa „Kropla Mleka” w Łodzi 1904–1926/1927*, Łódź 1927, s. 14.

³⁵ GŁ, 8 V 1915, nr 112, s. 3.

³⁶ GŁ, 1 III 1916, nr 60, s. 2.

³⁷ GP, 14 X 1916, nr 286, s. 4.

³⁸ GP, 4 VI 1916, nr 155, s. 4.

³⁹ GŁ, 30 III 1916, nr 89, s. 3.

Osobnym zagadnieniem było dostarczanie mydła do zakładów oferujących tzw. kąpiele ludowe. Osobom korzystającym z tychże zwykle starano się dawać mydło⁴⁰. Było ono zazwyczaj wliczone w cenę biletu. Przykładowo: jesienią 1915 r. kąpiele organizowane przez Stowarzyszenie Techników kosztowały łącznie z mydłem 3 kopiejki⁴¹. W funkcjonujących w Łodzi łaźniach i zakładach kąpielowych starano się oszczędzać cenny środek. Mydło przekazywano też dzieciom ze szkół miejskich korzystającym z kąpeli, która kosztowała jesienią 1916 r. 8 kopiejek⁴². Jesienią 1917 r. postanowiono, aby dzieciom korzystającym z ich usług, w ramach koniecznych oszczędności, nie dawać mydła, a jedynie rozczyn mydlany⁴³.

Problemy powszechnego braku mydła oraz jego stale rosnącej ceny pojawiały się w przypadku chęci zapewnienia ubogim możliwości prania odzieży w specjalnych pralniach. Wiosną 1916 r. Józefa Pytłasińska, członkini DNPB, wysunęła projekt otwarcia pralni dla ubogich. W przypadku, gdyby niezbędne tam mydło okazało się zbyt drogie, Pytłasińska planowała używać ługu⁴⁴. Po wprowadzeniu kart na mydło, jesienią 1916 r. Delegacja Żywnościowa zajęła się problemem zaopatrzenia w mydło łódzkich pralni. Te zobowiązane były do podania tygodniowego zużycia, po czym otrzymywały proszek mydlany bez kartek⁴⁵.

Miasto odpowiadało za zapewnienie funduszy na zakup mydła w placówkach szkolnych. Do szkół początkowych mydło przesyłała Delegacja Szkolna⁴⁶. Sumy przekazywane na ten cel były jednak niewystarczające. W związku z systematyczną podwyżką cen środków czystości Wydział Szkolnictwa prosił w 1917 r. magistrat o podwyższenie sumy 70 marek, jaka była przeznaczana na każdy z oddziałów, do 140 marek⁴⁷.

O zwiększenie rozdawnictwa mydła apelowały też liczne organizacje społeczne. Wiosną 1916 r. taki apel wystosowała Rada Związków i Stowarzyszeń Robotniczych, która podkreślała, że wspomniane rozdawnictwo miało przyczynić się do skuteczniejszej walki z epidemią tyfusu plamistego i brzusznego⁴⁸. W celu walki z groźną chorobą planowano też rozdawnictwo mydła przez związki zawodowe, a także w tanich herbaciarniach i kuchniach⁴⁹.

⁴⁰ GŁ, 22 III 1916, nr 81, s. 5.

⁴¹ GŁ, 7 X 1915, nr 264, s. 3.

⁴² GP, 7 X 1916, nr 279, s. 4.

⁴³ Wyciąg Komisji Gospodarczej z dn. 14 IX 1917 r., APŁ, AmŁ, Wydział Zdrowotności Publicznej, sygn. 19 294, k. 53.

⁴⁴ GP, 10 II 1916, nr 42, s. 4.

⁴⁵ GP, 10 XI 1916, nr 313, s. 3.

⁴⁶ GP, 6 III 1916, nr 67, s. 3.

⁴⁷ GŁ, 27 IX 1917, nr 266, s. 3.

⁴⁸ Pismo Rady Związków i Stowarzyszeń Robotniczych do Delegacji Niesienia Pomocy Biednym z dn. 25 II 1916 r., APŁ, AmŁ, Wydział Opieki Społecznej, sygn. 17 939, k. 167.

⁴⁹ GP, 29 II 1916, nr 61, s. 4.

Poszukiwanie zamienników

Wobec stałego braku mydła i wysokich cen miejscowa ludność zmuszona była do korzystania z różnego rodzaju zamienników⁵⁰. Na łamach prasy często pojawiały się porady, zalecające np. stosowanie gliny lub kasztanów zamiast mydła⁵¹. Jak tłumaczono, należało w tym celu wziąć sześć kasztanów w łupinach i utrzeć je na tarce, a następnie zalać je czterema litrami wody deszczowej i odstawić na 24 godziny, po czym przecedzić przez płótno. Po wyrzuceniu kasztanów podgrzaną wodę można było użyć do prania. Wedle zapewnień miała ona dobrze się mydlić i usuwać brud⁵². Mydło miało być skutecznie zastępowane także przez ziemniaki, które miały doskonale sprawdzać się jako środek do czyszczenia. Obbranego i pokrojonego ziemniaka należało zmieszać z niewielką ilością wody. Roztwór ten miał z powodzeniem myć szklanki i karafki, usuwając m.in. stare plamy na szkle. Utarty surowy ziemniak miał doskonale sprawdzać się jako środek do czyszczenia kolorowych materiałów wełnianych oraz tapet. Podczas prania bielizny zalecano nacieranie tkanin ugotowanym ziemniakiem. Jak podkreślano, warzywo sprawiało, że prane tkaniny się nie odbarwiały⁵³. W prasie zdarzały się też opisy prób produkcji mydła z innych środków niż tłuszcz, np. w Austrii, gdzie mydło usiłowano wytwarzać z oleju winogronowego⁵⁴. Podobne zjawiska występowały też na ziemiach polskich. W czasie wojny w Kaliszu notowano praktykę wyrobu mydła z masła⁵⁵.

Za winne złej sytuacji z dostępnością mydła uznawano gospodynie domowe, które miały wcześniej gromadzić zbyt duże jego ilości. Zalecano im, by nie zużywały niepotrzebnie cennego środka, a do prania stosowały gorącą wodę z dodatkiem piasku i gliny⁵⁶. W prasie regularnie pojawiały się pomysły dotyczące możliwych form oszczędności deficytowego produktu. W artykule przedrukowanym przez „Gazetę Łódzką” z „Frankfurter Zeitung” podkreślano, że najwięcej mydła zużywano do mycia rąk. Podczas tejże czynności zalecano używanie piasku rzeczno-morskiego, który miał znacznie lepiej od mydła usuwać brud. Piasek można było łączyć z sodą lub proszkiem mydlanym w przypadku mycia tłustych rzeczy. Po odlaniu brudnej wody piasek mógł być stosowany wielokrotnie. Mycie rąk piaskiem wedle autorów artykułu miało zapewnić dłoniom masaż oraz cyrkulację krwi⁵⁷.

Omawiając tematykę zaopatrzenia ówczesnej Łodzi w mydło, warto wspomnieć, że na łódzkim rynku pojawiały się też podrabiane środki piorące, podszywające

⁵⁰ GP, 23 X 1916, nr 275, s. 3.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² GŁ, 11 XI 1917, nr 311, s. 3.

⁵³ GP, 21 I 1916, nr 22, s. 8.

⁵⁴ GŁ, 25 IV 1916, nr 113, s. 4.

⁵⁵ GŁ, 1 IX 1917, nr 240, s. 2.

⁵⁶ GP, 15 VII 1916, nr 195, s. 4.

⁵⁷ GŁ, 17 IV 1916, nr 107, s. 4.

się pod znane marki, takie jak Persil czy Luso⁵⁸. Jak informowano na łamach prasy, produkty te miały być szkodliwe dla zdrowia⁵⁹. Opisywane proszki zastępcze pozbawione były zwykle wartości piorących⁶⁰.

Popularnym, choć niebezpiecznym dla zdrowia środkiem piorącym zastępującym mydło w czasie wojny był też ług⁶¹. Od listopada 1915 r. na terenie Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego (dalej: GGW) istniał nakaz meldowania posiadania m.in. ługu mydlanego⁶².

Od początku wojny w mieście obserwowano zjawisko spekulacji towarami pierwszej potrzeby, w tym mydłem. Spekulacją tą zajmowali się najczęściej dostawcy materiałów aptecznych. Wedle relacji miejscowych dzienników jeden z nich miał zarobić na tym procederze 20 000 rubli⁶³. Kwestia istnienia w Łodzi zjawiska spekulacji mydłem pojawiała się też w reklamach prasowych producentów tego produktu. Przykładowo: przedsiębiorca D. Markus jeden ze swoich anonsów zaczął od zdania „Precz ze spekulacją!”⁶⁴. System walki ze spekulacją mydłem nie przynosił zapewne oczekiwanych rezultatów, o czym mogła świadczyć notka prasowa opisująca walkę ze wspomnianym zjawiskiem w Gostyninie, gdzie policja dokonywała na tym polu licznych rewizji zakończona przypiskiem redakcji („Przydałoby się to i w Łodzi”)⁶⁵.

Kwestia produkcji mydła była przedmiotem zainteresowania władz okupacyjnych. W sierpniu i październiku 1915 r. nastąpiły sekwesty tłuszczy używanych do produkcji mydła. Działania te nie objęły jedynie niewielkich ilości łożu surowego, które pozostawiono do dyspozycji producentów mydła. Łój ten ostatecznie zasekwestrowano w grudniu tego samego roku. Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego z dnia 21 czerwca 1916 r. zakazano produkcji mydła, a także proszku mydlanego i innych środków piorących na terenie GGW od dnia 1 lipca 1916 r. W tym samym czasie władze niemieckie zawarły umowę z Wojskowym Towarzystwem Tłuszczów i Olejów w Berlinie (Kriegsaussschuss fuer Fet-teund Oele in Berlin). Od tego momentu wszystkie zapasy tłuszczu z GGW miały być wysyłane do Niemiec, w zamian za co miały być dostarczane zapasy mydła i proszku mydlanego⁶⁶. Tereny GGW miały otrzymywać mydło i proszek mydłany

⁵⁸ Ogłoszenie CNPP z dn. 13 VI 1917 r., APŁ, Zbiór Druków i Pism Ulotnych, sygn. 358, k. 29.

⁵⁹ „Dziennik Urzędowy dla Obwodu Administracyjnego Cesarско-Niemieckiego Prezydium Policji w Łodzi”, 13 VI 1917, nr 29, s. 4.

⁶⁰ GŁ, 27 VIII 1916, nr 236, s. 3.

⁶¹ *Ibidem*, s. 4; *ibidem*, 17 I 1917, nr 15, s. 4.

⁶² GŁ, 30 X 1915, nr 287, s. 1.

⁶³ GŁ, 21 III 1916, nr 80, s. 3.

⁶⁴ A. Kansy, D. Kasprzyk, *Znamiona codzienności w realiach Wielkiej Wojny. Reklama w polskojęzycznej prasie łódzkiej w latach 1914–1918*, [w:] *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2012, s. 63.

⁶⁵ GŁ, 17 V 1916, nr 135, s. 3.

⁶⁶ *Polska w czasie Wielkiej Wojny. Historia finansowa*, red. M. Handelsman, Oświęcim 2015, s. 77–78.

w ilości, jaka była możliwa do wytworzenia z tłuszczów kości wywożonych z tego terenu do Niemiec. Wspomniane mydło miało być następnie rozdzielane wśród ludności po cenach ustanowionych przez władze według norm miesięcznych obliczanych na osobę. Wszelkie bliższe zasady miały ustanawiać władze miejscowe. Namawiały one ludność do oszczędzania cennego produktu, zalecając np. szorowanie podłóg proszkiem mydlanym zamiast mydłem. Jednocześnie od połowy 1916 r. istniał zakaz wyrobu i przeróbek mydła na terenie GGW. Zakazane było też wygotowywanie kości podlegających sekwestrowi⁶⁷.

Na początku 1916 r. Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policji (dalej: CNPP) zarządziło spis mydła będącego w posiadaniu Łożdzian. Do końca lutego 1916 r. należało zgłosić ilość posiadanego mydła w kilogramach z podziałem na mydło do celów fabrycznych, do smarów, prania i toaletowe. W tym czasie obowiązywał zakaz wywozu mydła z miasta⁶⁸. Oficjalnie zgłoszono wtedy 850 000 funtów, co wedle ocen ekspertów mogło stanowić zaledwie połowę jego faktycznej ilości. Jak obliczono, miejscowe apretury zużywały tygodniowo 50 000 funtów mydła, a na potrzeby ludności niezbędne było 60 000 funtów tygodniowo, wspomniany zapas miał wystarczyć miastu na 14 tygodni⁶⁹. „Jak widzimy tedy, faktycznego braku mydła Łódź nie doznaje, o przyszłość również martwić się zbytnio nie należy, albowiem mimo rekwizycji łożu, władze pozwalają na wyrób mydła w pewnej ilości, poza tem zaś acz skąpo, dowożone jest mydło do Łodzi. Cała »chryja« mydlana jest wynikiem spekulacji, która w naszym mieście specjalnie dobry grunt znajduje” – donosiła prasa⁷⁰.

Podobne działania władz okupacyjnych nastąpiły w lipcu 1916 r., gdy wszyscy właściciele mydlarni, handlarze oraz rządcy domów mieli obowiązek zameldowania wszelkich zapasów mydła w miejscowych CNPP. W specyfikacji należało określić, czy zapasy dotyczyły mydła ziarnistego (rdzennego) czy też smarowniczego. W tym samym czasie właściciele fabryk włókienniczych musieli zgłosić zapotrzebowanie na tzw. mydło techniczne. Władze niemieckie zapowiadały konfiskaty ukrytego mydła, a także kary w wysokości do 1000 marek lub kary więzienia, w wypadku gdy ukarany nie byłby w stanie zapłacić wspomnianej grzywny⁷¹. Dnia 17 lipca 1916 r. zostało wydane rozporządzenie policyjne zakazujące od 1 sierpnia tego samego roku na terenie GGW handlu mydłem oraz środkami piorącymi zawierającymi tłuszcz. Wówczas Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego wystarało się u władz okupacyjnych o pozwolenie dla polskich przedsiębiorców na produkcję i sprzedaż mydła wojennego. Nadal jednak wywożono tłuszcze do Niemiec, skąd też przywożono mydło⁷².

⁶⁷ GŁ, 25 VII 1916, nr 203, s. 4.

⁶⁸ GP, 24 II 1916, nr 56, s. 4.

⁶⁹ GŁ, 3 IV 1916, nr 93, s. 3.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ GŁ, 17 VII 1916, nr 195, s. 4.

⁷² *Polska w czasie...*, s. 78.

Osoby zajmujące się nielegalną fabrykacją mydła były ścigane przez władze niemieckie. W listopadzie 1917 r. odbył się proces mieszkańca ul. Łomżyńskiej, w którego mieszkaniu zabezpieczono mydło twarde i miękkie, napisy „Apollo” oraz kotły do gotowania mydła. Zatrzymany tłumaczył, że wykryty zapas mydła pochodził z 1916 r., gdy miejscowe prawo nie zabraniało wyrobu tego produktu. Ekspertyzy wykazały, że wytwarzane przez niego mydło zawierało po brzegach 10% mniej tłuszczu niż w środku, co dowodziło, że nie mogło być ono wyprodukowane wcześniej niż miesiąc przed jego wykryciem, gdyż w przeciwnym razie całkowicie by wyszło. W postępowaniu sądowym przesłuchano też rzeczoznawcę, który „opłatał sąd teoretycznymi wiadomościami z dziedziny fabrykacji mydła”. Prokurator wniósł o karę 3000 marek. Ostatecznie Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy wymierzył karę 1000 marek z możliwością zamiany na jeden dzień więzienia za każde 10 marek. Wyprodukowane mydło skonfiskowano⁷³.

Od sierpnia 1917 r. wszelkiego rodzaju mydła i proszki mydlane mogły być wytwarzane tylko na zlecenie lub za pozwoleniem Szefa Administracji przy GGW. Zakazane było też wprowadzanie do sprzedaży innych środków piorących, jak również preparatów mydlanych wykonanych z tłuszczów roślinnych, zwierzęcych lub otrzymanych z innych kwasów olejowych. Dopuszczano jednak wyjątki za zgodą Szefa Administracji. Osoby mające zapasy mydła były zobligowane do zgłoszenia tego faktu w CNPP. Mydło będące w drodze do właściciela należało zgłosić w przeciągu dwóch tygodni od jego dostarczenia. Za niestosowanie się do opisywanych przepisów groziły kary do 10 000 marek grzywny lub do ośmiu miesięcy pozbawienia wolności. Mydło podlegało zaś konfiskacie⁷⁴.

Kwestią aprowizacji mydła zajmowały się też organizacje o zasięgu centralnym. Od marca 1918 r. Wydział Gospodarczy przy Radzie Głównej Opiekuńczej podjął prace mające na celu aprowizację na prowincji. Posiadano tam także mydło na sprzedaż⁷⁵.

Zmiany cen

W związku z opisywanymi działaniami ceny mydła ciągle się zmieniały. W maju 1916 r. notowano pewien ich wzrost. O ile jego ceny wzrosły o 200–300%, to po wypakowaniu części towaru przez miejscowych spekulantów cena mydła stanowiła 50% cen wysrubowanych⁷⁶. Wiosną 1918 r. cena 12 sztuk mydła toaletowego wynosiła 4,8 marki, natomiast mydła w proszku – 55 fenigów za 250 g⁷⁷. W czerwcu 1918 r. notowano kolejny spadek cen mydła o 35–40%. Jak podkreślała prasa, powodem tego zjawiska był wyrób mydła monopolowego⁷⁸.

⁷³ GŁ, 1 XI 1917, nr 301, s. 3; GP, 3 XI 1917, nr 302, s. 3.

⁷⁴ GŁ, 29 VII 1917, nr 206, s. 3.

⁷⁵ GŁ, 16 III 1916, nr 75, s. 5.

⁷⁶ GŁ, 23 V 1916, nr 141, s. 3.

⁷⁷ GŁ, 24 II 1918, nr 54, s. 2.

⁷⁸ GP, 19 VI 1918, nr 165, s. 4.

Dostępne rodzaje mydła

Mimo opisywanych problemów w Łodzi można było nabywać mydło różnych gatunków, o czym producenci i handlowcy informowali na łamach prasy. Reklamy prasowe wspominały o sprzedaży mydła żółtego, kosztującego w 1915 r. 25 kopiejek za funt⁷⁹. Sprzedawano też mydło białe w cenie wynoszącej w 1916 r. 2 marki za funt⁸⁰. Niektóre ze składów oferowały np. specjalne mydło do golenia dla fryzjerów⁸¹. Sprzedażą mydła „marek zagranicznych” zajmował się przedstawiciel na Łódź firmy R. Seidengarta z Sosnowca, J. Kryszek z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 212⁸². Popularnym środkiem była np. pasta „Petarda” stosowana do czyszczenia kołnierzy i mankietów⁸³, a także ekstrakt mydlany „MYT” wytwarzany przez warszawskiego aptekarza B. Górnickiego. Wedle zapewnień producenta miał powodować oszczędność mydła na poziomie 300%⁸⁴. Kolejnym mydłem dostępnym w Łodzi był „Purefekt” produkowany w Zawierciu w fabryce Urania. Sprzedażą specyfiku w Łodzi zajmowała się spółka Litman i Brejzman z siedzibą przy ul. Wschodniej 15⁸⁵. W składach aptecznych nabyć można było mydło do prania oraz mydło migdałowe⁸⁶. W prasie pojawiały się reklamy niektórych mydeł, np. mydła „Triumpf”. Środek ten był w „Niemczech bardzo rozpowszechniony i przez wszystkie warstwy ludności chętnie stosowany” – zachwalano go na łamach prasy. Wspomniane mydło sprzedawane było w kawałkach kilogramowych i wedle zapewnień miało „spierać zupełnie czysto”, a także nie niszczyć ubrań⁸⁷. W mieście do nabycia było też mydło nafciane, miękkie, produkowane przez firmę Nobel, zwane „Mydłonaft”. Stosowane ono było do prania i gotowania bielizny. Koszt funta wspomnianego mydła wynosił w 1915 r. 20 kopiejek. Mydło to oferowano też w pięciofuntowych pudełkach⁸⁸. W 1915 r. gazety informowały o sprowadzaniu do miasta mydła oliwnego do prania z Holandii⁸⁹. Na terenie miasta dostępne było też mydło szare (Oleineife)⁹⁰. W tym samym roku na łódzkim rynku nabyć można było mydło wiedeńskie w dwóch gatunkach w cenie 70 lub 50 kopiejek za funt. Popularne było też mydło w proszku „Oszczędność”⁹¹. Niektóre z firm zajmujących się handlem mydłem podawały w ogłoszeniach zawartość

⁷⁹ GŁ, 21 III 1915, nr 67, s. 4.

⁸⁰ GŁ, 18 VII 1916, nr 196, s. 3.

⁸¹ GP, 13 VIII 1917, nr 220, s. 4.

⁸² GP, 30 III 1916, nr 91, s. 8.

⁸³ GŁ, 14 II 1917, nr 43, s. 3.

⁸⁴ GP, 29 VI 1916, nr 179, s. 8.

⁸⁵ GŁ, 10 IV 1916, nr 100, s. 4; *ibidem*, 30 IV 1916, nr 118, s. 4.

⁸⁶ GŁ, 5 IX 1916, nr 245, s. 4.

⁸⁷ GŁ, 11 VII 1916, nr 189, s. 4.

⁸⁸ GŁ, 25 IV 1915, nr 99, s. 4.

⁸⁹ W składzie oferującym wspomniane mydło można było też nabyć inne produkty pochodzenia holenderskiego, np. ryż, masło kokosowe oraz kawę. GŁ, 6 IX 1915, nr 233, s. 3.

⁹⁰ GŁ, 5 XII 1915, nr 323, s. 4.

⁹¹ GŁ, 8 III 1916, nr 67, s. 4.

tłuszczu. I tak w 1916 r. w fabryce mydła N. Bonisławskiego przy ul. Piotrkowskiej 130 mydło zawierające 30% tłuszczu kosztowało 34 rubli za kamień, a cena ługu o zawartości 25% wynosiła 6 rubli za pud⁹². W Łodzi dostępne było mydło dziegciowe „Pixavon” służące do obmywania głowy. Według producentów miało ono także pobudzać porost włosów (*sic!*)⁹³. Było ono sprzedawane w butelkach po 2,25 marki i – jak zapewniali sprzedawcy – jedna miała wystarczyć na kilka miesięcy⁹⁴. Jednym z popularniejszych mydeł było to o nazwie „Ramona” wytwarzane przez Towarzystwo Akcyjne „Praca” z Warszawy, które na tę działalność miało specjalne zezwolenie Zarządu Cywilnego przy GGW. Jeden kawałek wspomnianego mydła, ważący 100 g, kosztował w 1917 r. 1 markę. Sprzedażą „Ramony” na terenie Łodzi zajmowało się m.in. Towarzystwo Akcyjne „Speiss i Syn”, a także sklepy apteczne, mydlarskie i sklepy kolonialne⁹⁵.

Złej jakości mydło oferowane przez spekulantów, zawierające np. piasek, powodowało choroby, takie jak zapalenie oczu czy wysypka. Dlatego też do mycia rąk i twarzy zalecano stosowanie mydła toaletowego (tzw. pachnącego)⁹⁶. Określone gatunki mydła były stosowane przy leczeniu schorzeń dermatologicznych, np. liszaja, na który zalecano stosowanie kompresu z octanu glinu po uprzednim przemyciu skóry wodą z mydłem tymolowym⁹⁷.

Niektóre z firm zajmujących się dystrybucją mydła otrzymywały od Szefa Administracji przy GGW prawo wyłącznej sprzedaży określonych produktów mydlanych. I tak Towarzystwo Zjednoczonych Fabrykantów Mydła w Warszawie było jedynym dystrybutorem produktów Towarzystwa Przemysłu Mydlanego „Nepros, Werner &co”⁹⁸.

* * *

Mydło stanowiące podstawowy element higieny, którego użycie miało przyczynić się do walki z chorobami zakaźnymi, było obowiązkowym elementem określonych instytucji. Od sierpnia 1916 r. obowiązek posiadania na wyposażeniu mydła wraz z miednicą nałożono na wszystkie łódzkie piekarnie⁹⁹. Od 1916 r. na mocy rozporządzenia CNPP dla zwiększenia standardów higienicznych w każdym sklepie spożywczym musiała się znajdować miednica oraz dzban z wodą,

⁹² GP, 9 VIII 1916, nr 220, s. 8.

⁹³ GŁ, 17 XI 1916, nr 318, s. 4.

⁹⁴ GŁ, 26 XI 1916, nr 327, s. 4.

⁹⁵ Wspomniane mydło można było też nabyć w firmie „L. Glueck i S-ka” przy ul. Piotrkowskiej 98. GŁ, 22 VII 1917, nr 199, s. 1; *ibidem*, 27 III 1918, nr 85, s. 4.

⁹⁶ GŁ, 8 II 1916, nr 38, s. 3.

⁹⁷ GP, 21 VII 1918, nr 197, s. 7.

⁹⁸ GP, 5 VIII 1918, nr 212, s. 4.

⁹⁹ GP, 29 VIII 1916, nr 240, s. 7.

a także mydło¹⁰⁰. W celu walki ze wspomnianymi chorobami mydło oraz miski i sublimat przekazano wiosną 1916 r. kilkunastu rewirom policyjnym¹⁰¹.

Mydło ze względu na swoją wartość bywało też przedmiotem kradzieży¹⁰². W 1916 r. ze składnicy spożywczej Stowarzyszenia Techników ukradziono dużą jego ilość. Oprócz mydła skradziono też pewną ilość czekolady. Ogólne straty wyceniono na 400 rubli¹⁰³. Do kradzieży cennego produktu dochodziło nawet w restauracjach¹⁰⁴.

Brak mydła dotykał też łodzian pozostających w czasie wojny poza miastem, np. tych, którzy zostali wywiezieni na roboty przymusowe na teren Prus¹⁰⁵. „Z powodu braku wody, mydła i światła nie prałem bielizny, nie myłem się [...]” – wspominał po powrocie do miasta jeden z robotników przebywający przez pewien czas w Prusach Wschodnich¹⁰⁶. Mydło, będące towarem wysoce pożądanym, zwłaszcza wśród osób, które w związku z trwającą wojną pozostawały daleko od domów, znajdowało się chociażby wśród podarunków przekazywanych przez Koło Pomocy Legionistom Polskim w paczkach gwiazdkowych dla legionistów¹⁰⁷.

Zmiany cen mydła i innych produktów były tematem żartów oraz felietonów prasowych¹⁰⁸. Niektóre z nich opisywały np. zjawisko kradzieży mydła w restauracyjnych toaletach¹⁰⁹. W 1916 r. na łamach „Gazety Łódzkiej” opublikowano

¹⁰⁰ GŁ, 20 VIII 1916, nr 229, s. 3–4.

¹⁰¹ GP, 3 III 1916, nr 64, s. 4.

¹⁰² GŁ, 1 VIII 1916, nr 196, s. 4; *ibidem*, 4 XII 1916, nr 335, s. 3; GP, 24 X 1916, nr 296, s. 4.

¹⁰³ GP, 9 VII 1916, nr 189, s. 3.

¹⁰⁴ GP, 5 I 1916, nr 6, s. 4.

¹⁰⁵ M. Motas, I. Motas, B. Grochulska, *Zagadnienie wywozu siły roboczej z Królestwa Polskiego do Niemiec w okresie I wojny światowej*, „Teki Archiwalne” 1955, t. IV, s. 59.

¹⁰⁶ M. Hertz, *Batalion Robotniczy*, [w:] *Informator miasta Łodzi z kalendarzem na 1920 rok*, Łódź 1919, s. 123.

¹⁰⁷ GP, 22 XI 1916, nr 325, s. 4.

¹⁰⁸ W lipcu 1916 r. na łamach „Godziny Polski” ukazał się felieton autorstwa Boznaj zatytułowany *Libretto*: „Siedzieliśmy w kawiarni w trójkę: muzyk, ja i jeszcze jeden. Ten »jeszcze jeden« jest typowym łodzermenschem, a jako taki ma zawsze obfitość pomysłów i oryginalnych spostrzeżeń. W danym razie przyszło mu na myśl dać muzykowi libretto do wesołej opery. Temat osnuty jest na stosunkach łódzkich i w streszczeniu autora tak się przedstawia: – Jest jeden kupiec. Ma córkę, która aż piszczy do męża [...]. Jako posag przeznaczył on dla córki 5 skrzynek mydła Schicht. Gdy się akcja zaczyna, skrzynka jest warta 100 rb, co czyni razem 500 rb posagu. Co za taki posag można dostać? Najwyżej krawca damskiego. Taki się znalazł. Obejrzał mydło i zgodził się [...] Ale mydło idzie ciągle w górę. Więc po paru dniach »tate« przychodzi do niedoszłego zięcia i śpiewa te słowa: – Mydło teraz trzykrotnie zdrożało. Posag wzrósł do wysokości 1500 rb za takie pieniądze ja mogę mieć prokurenta za zięcia. Krawiec [...] odpowiada: – Daremnieś się trudził, panie tate. Ja to sam miałem tobie powiedzieć, że mam duży transport pieprzu, który poszedł w górę pięćdziesięćkrotnie. Więc mnie nie oplaca się żenić z twoją córką. I kończy swoją arję tak: »Ah, z córką precz! Niech żyje pieprz!« [...] Ale w antrakcie i mydło i pieprz spadają na łeb, na szyję. Jeden i drugi nic nie mają, więc się pogodzili. To jest libretto. Ładne – co? Ale to jeszcze nic. Najważniejsze żeby muzycznie zilustrować, jak mydło spada, a pieprz idzie w górę”. GP, 15 VII 1916, nr 195, s. 4.

¹⁰⁹ GP, 5 I 1916, nr 6, s. 4.

felieton zatytułowany *Ucieszna historia o człowieku, który bał się tyfusu*. Bohater żartobliwego tekstu „kapał się codziennie – połowę pensji wydawał na mydło”¹¹⁰. Tematyka braku mydła pojawiała się także w licznych felietonach satyrycznych ukazujących się na łamach łódzkiej prasy¹¹¹.

Niekiedy w artykułach prasowych pojawiały się opisy dziejów mydła. Prezentowało w nich wynalezienie go przez Scytów, którzy mieszaali alkan z tłuszczem. Gazety przypominały też, że wcześniej zamiast mydła ludzie używali do czyszczenia popiołu oraz ługu¹¹².

Problemy z zaopatrzeniem ludności w mydło i związana z nimi reglamentacja cennego produktu występowały też w Niemczech, gdzie do lipca 1916 r. na kartę można było nabyć 500 g mydła bądź proszku mydlanego miesięcznie. Z dniem 1 lipca 1916 r. normy te się zmieniły – każda karta uprawniała do zakupu 50 g mydła oraz 250 g proszku mydlanego. Wszystko to wpływało na to, że i w Niemczech zaczęto m.in. wyrabiać mydło domowymi sposobami¹¹³.

W okresie I wojny światowej, wraz z upływem kolejnych miesięcy, nastąpił coraz większy problem aprowizacyjny na podstawowe produkty w Łodzi. Wśród dóbr, które stawały się coraz trudniej dostępne, było mydło. Dodatkowo na trudną sytuację nałożyły się wzrost cen i postępujące zubożenie ludności, powodując, że ten podstawowy środek higieniczny stał się wówczas produktem niemal luksusowym, a mieszkańcy miasta starali się ratować sytuację, wykorzystując różnego rodzaju zamienniki.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ)

Akta miasta Łodzi

Wydział Gospodarczy

Wydział Techniczny

Wydział Zdrowotności Publicznej

Główny Komitet Obywatelski

Zbiór Druków i Pism Ulotnych

¹¹⁰ GŁ, 1 III 1916, nr 60, s. 3.

¹¹¹ GP, 30 VII 1916, nr 210, s. 4.

¹¹² GŁ, 8 VII 1917, nr 216, s. 4.

¹¹³ GŁ, 28 VII 1916, nr 206, s. 3; A. Chwałba, *Samobójstwo Europy*, Warszawa 2014, s. 547.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

„Dziennik Urzędowy dla obwodu administracyjnego Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policji w Łodzi”.

Pamiętnik Towarzystwa „Kropla Mleka” w Łodzi 1904–1926/19127, Łódź 1927.

Sprawozdanie z działalności zarządu m. Łodzi za czas od 1 IV 1916 do 31 III 1917.

PRASA

„Gazeta Łódzka” 1914.

„Godzina Polski” 1918.

OPRACOWANIA

Berner W., *Zwalczanie ospy prawdziwej w Łodzi na przełomie XIX i XX wieku*, „Rocznik Łódzki” 2001, t. XLVIII, s. 67–82.

Budner S., *Zdrowotność mieszkańców i higiena komunalna Łodzi na przełomie XIX i XX wieku w świetle „Czasopisma Lekarskiego”*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. XXIV, s. 101–126.

Chwalba A., *Samobójstwo Europy*, Warszawa 2014.

Fijałek J., *Działalność lekarzy na rzecz rozwoju społecznych form opieki zdrowotnej w Łodzi do 1914 r.*, „Rocznik Łódzki” 1973, t. XXVIII, s. 57–78.

Fijałek J., Indulski J., *Opieka zdrowotna w Łodzi. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1995.

Hertz M., *Batalion Robotniczy*, [w:] *Informator miasta Łodzi z kalendarzem na 1920 rok*, Łódź 1919, s. 115–148.

Kansy A., Kasprzyk D., *Znamiona codzienności w realiach Wielkiej Wojny. Reklama w polskojęzycznej prasie łódzkiej w latach 1914–1918*, [w:] *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2012, s. 45–66.

Kowalczyński K.R., *Łódź 1915–1918. Czas głodu i nadziei*, Łódź 2014.

Motas M., Motas I., Grochulska B., *Zagadnienie wywozu siły roboczej z Królestwa Polskiego do Niemiec w okresie I wojny światowej*, „Teki Archiwalne” 1955, t. IV, s. 7–97.

Polska w czasie Wielkiej Wojny. Historia finansowa, red. M. Handelsman, Oświęcim 2015.

Stawiszyńska A., *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016.

Stawiszyńska A., *Życie codzienne mieszkańców Łodzi w czasie I wojny światowej. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2011, s. 105–116.

Supady J., *Walka lekarzy z ospą prawdziwą w łódzkiej populacji dziecięcej na przełomie XIX i XX wieku*, „Zdrowie Publiczne” 1977, t. LXXXVIII, nr 11, s. 729–736.

ANETA STAWISZYŃSKA

**Lack of soap as a problem of everyday life of the inhabitants
of Łódź during I World War**

From the very beginning of the war in the city felt the lack of many essential for life products, including soap. Soon began to appear in counterfeit products and those imported illegally. Despite the high prices, the quality of the product was usually low. The lack of soap was a serious problem for hygienic reasons why many social organizations have tried to assure him to his charges. There were many advices how to replace soap by sand and other substances in the local press. Problems with the provision of soap led the authorities to introduce the rationing and issuing special coupons for soap.

Keywords: soap, Łódź 1914–1918, I World War, the shortages during I World War.